

HAMULEC WYLOTOWY

Dzięki niemu po wystrzale pocisku pochłaniana jest część energii. Siła wybuchu wyrzuca pocisk, a w tym samym czasie cała lufa cofa się. Hamulec wylotowy wraz z oporopowrotnikiem powoduje, że armata nie odskakuje tak mocno i wraca do normalnego położenia.

Gąsienice, pancerz i działo. To jednak nie czołg. To zwykła armata, tyle że samobieżna.

Obecnie w Wojsku Polskim służy testowo kilka armatohaubic Krab na podwoziu gąsienicowym. W sumie tych potężnych wozów ma być aż 120. Potrafią one posłać pocisk na odległość nawet 40 kilometrów.

Z KONIA NA CZOŁG

Na polu bitwy od XVII wieku coraz większe znaczenie zyskiwała artyleria. W XVIII wieku armaty mogły decydować już o zwycięstwie, a w I wojnie światowej każdy

atak poprzedzały godziny ostrzału z setek dział.

Przed II wojną światową do ciągnięcia armat zamiast koni zaczęto używać samochodów, zwanych ciągnikami. Wojna stawiała się coraz szybsza, więc i artyleria musiała nadążyć, by na czas wesprzeć piechurów i czołgi.

Aby skrócić czas potrzebny do odłączenia dział, ustawienia go na stanowisku i otwarcia ognia, niemiecki Wehrmacht postanowił wsadzić całą armatę na podwozie z czołgu i osłonić załogę częściowym pancerzem. Tak powstała armata samobieżna, czyli połączenie czołgu z armatą polową. Takim samobieżnym działem są armatohaubice Krab używane przez Wojsko Polskie.

CIĘŻKIE

Kraby to działa ciężkie. I nie chodzi tu wcale o masę, choć ponad 50 ton robi wrażenie. Chodzi

o kaliber lufy. Pociski mają średnicę 155 mm. Armata strzela pociskami daleko, ale tor lotu jest raczej płaski, podobny do toru lotu piłki tenisowej rzuconej przed siebie. Natomiast gdy rzucimy piłkę wysoko w górę, spadnie bliżej, ale prawie pionowo w cel. Tak strzelają haubice.

Krab łączy zalety obydwu dział, dlatego nazywa się armatohaubicą. Strzela i daleko, i pod dużym kątem. Dzięki temu nadaje się na przykład do niszczenia umocnień wroga. Jak przystało na nowoczesny sprzęt, załogę w strzelaniu wspiera system komputerów i mierników obliczających kierunek, zasięg, prędkość wiatru, wilgotność powietrza. Wszystko ma wpływ na lot pocisku. A przy artylerii nie ma żartów. Błąd w obliczeniach może spowodować, że ciężki pocisk spadnie na własną pozycję.

Adam Śliwa

Podwozie

Każdy Krab ma trochę inne podwozie. Wszystko dlatego, że ma on problemy z napędem. Nowe, seryjne działa będą wyposażone w koreańskie podwozie firmy Samsung Techwin. Pojazd na dobrej drodze rozpędzi się do 60 km/h.

SPRZĘT WOJSKA POLSKIEGO – ARMATOHABICA SAMOBIEŻNA KRAB

Daleko i wysoko

STRZELANIE

Załoga Kraba ma 3 komputery: terminal sterujący, komputer celowniczy i komputer balistyczny dowódcy. Prace obliczeniową wspiera nawet czujnik prędkości wylotowej pocisku. Dzięki temu działo pierwszą salwę może oddać już w 30 sekund nawet z marszu, w dzień i w nocy.

LUFA

Działo to najważniejsza część pojazdu. Broń właściwa. Podwozie służy tylko do przemieszczania się. Krab wyposażony jest w armatę kalibru 155 mm. Lufa ma długość prawie 9 metrów.

Załoga

Kraba obsługuje dowódca, kierowca, celowniczy i dwóch ładowniczych. Przygotowują oni pociski, które są automatycznie ładowane. Średnio wystrzeliwiają 2 pociski na minutę, ale serię 3 pocisków można wystrzelić nawet w ciągu 10 sekund. Załogę chroni pancerz, systemy przeciwpożarowe, ostrzegające przed skażeniem, a także przed laserowym namierzeniem oraz 8 wyrzutni granatów dymnych.

AMUNICJA

Krab w polskiej armii będzie strzelał całkowicie nowymi pociskami o kalibrze 155 mm. Podstawowe to odłamkowo-burzące, ale w magazynie znajdują się też przeciwpancerne sterowane laserowo. Każdy Krab mieści 40 pocisków i 48 ładunków miotających. Oznacza to, że amunicja to nie jeden element, ale osobno nabój i osobno ładunek, który wybuchając, wyrzuca pocisk.

Dywizjon

Działa mają być zgrupowane w baterie, a te w dywizjony. Pełny dywizjon ma mieć 24 Kraby, pojazdy dowodzenia, amunicyjne i warsztatowe.



Krab

To najpopularniejszy skorupiak z rzędu dziesięcionogów. Przednia para jego odnóży przekształciła się w szczypce, więc krab ma 8 nóg. Jego ciało chroni pancerz. Kraby żyją w ciepłych morzach i oceanach, a nawet w rzekach. W Polsce można spotkać 3 gatunki krabów: brzegowy, wełnistoszczypcy i krabik amerykański.